

## **Ewangelie powstały w II w.**

Autor tekstu: **Krzysztof Sykta**

### Spis treści:

Zagłada Jerozolimy  
Konflikty z faryzeuszami  
Chronologia  
Milczenie apologetów  
Stopniowanie redakcji  
Budowa ewangelii  
Struktura ewangelii synoptycznych  
Ewangelia Jana  
Schonfield  
Autobiografia Flawiusza

### **Zagłada Jerozolimy**

W jaki sposób najczęściej datuje się ewangelie? Na podstawie pobieżnej analizy stwierdza się, że „Łukasz” i „Mateusz” korzystali z krótszej Ewangelii Marka, co jest jedynie półprawdą, ponadto ze wspólnego źródła nieznanego Markowi (zwanego Q), co też prawdą do końca nie jest, oraz z innych, własnych materiałów, nieznanymi pozostałym twórcom ewangelii. Tekst Marka, jako „najstarszy”, sprowadza się do czasów możliwie bliskich Jezusowi, co w oparciu o „proroctwo” zburzenia Świątyni prowadzi nas w okolice roku 70-tego n.e. Autorzy katoliccy, ale również laicy (A. Cecuła), wypisują nedorzecznosci, twierdząc, że ewangelia ta mogła powstać nawet w latach 60-tych. Jak pisze M. Wojciechowski „zauważono, że teksty ewangelii z jezusową przepowiednią klęsk mających dotknąć Jerozolimę są u Marka dość ogólne... [w odróżnieniu od] Mateusza, a zwłaszcza Łukasza”. Jest to całkowita nieprawda, albowiem Mateusz (24.1-25) pisze dokładnie to samo co Marek (13.1-23) i w najmniejszym stopniu nie rozszerza jego wywodów nt. zagłady miasta. Jeśli porównamy wszystkie trzy opisy w układzie synoptycznym to okaże się, że wersja Marka jest w istocie najbardziej rozbudowana ze wszystkich trzech. I niekoniecznie świadczyć to musi o procesie redakcyjnym co równie dobrze o postredakcyjnym (uzupełnianie i rozszerzanie treści przez kolejnych kopistów).

Mateusz i Marek, w przeciwieństwie do Łukasza, prezentują zagładę Jerozolimy w kategoriach apokaliptycznych i mitycznych, twierdząc, że w tym samym momencie z nieba powróci Syn Człowieczy (Mk 13.26: „I wtedy ujrzą Syna Człowieczego, przychodzącego w chmurach z mocą wielką i chwałą”). Jest to o tyle dziwne, że Marek nie pisze nic o wniebowstąpieniu pańskim, kończy swoją relację na odkryciu pustego grobu. Dla porównania Łukasz w swej ewangelii zawarł raczej suchą relację ze zniszczenia Jerozolimy, bez żadnych konotacji chrystologicznych i w duchu anty-rzymskim: „21.24. I padną od ostrza miecza, i zostaną uprowadzeni do niewoli u pogan, a Jeruzalem będzie deptane przez pogan, aż skończy się czas pogan”. Można postawić pytanie czy to Łukasz łagodzi wcześniejszą wersję synoptyków, czy też raczej w jego ewangelii zachowała się wersja pierwotna, za czym przemawia odmienna, starsza forma szeregu innych wersetów (krótsze przepowiednie męki, odmienny opis pasyjny itp.).

Takich różnic (*mutual primitivity*) jest znacznie więcej, co pozwala przypuszczać, że Łukasz korzystał z odrębnego źródła, starszego względem ew. Marka (Ur-Markus, Pra-Marek). Zresztą, trudno tu używać terminów „Łukasz” czy „Mateusz”. We wszystkich bowiem ewangeliach, na podstawie różnic stylistycznych, wyróżnić można co najmniej dwie warstwy redakcyjne. I nie chodzi tu o zróżnicowanie źródeł, lecz raczej poglądów. W ew. Łukasza druga redakcja charakteryzuje się m.in. zrezygnowaniem z nazwy „Jeruzalem” na rzecz „Jerozolima” (w polskich przekładach tego się nie uświadczy — oba wyrazy tłumaczy się tak samo) oraz wprowadzeniem tytułatury „Pan” (zamiast „Jezus”).

Warto przy okazji zauważyć, że jeśli katolicy datują ewangelie w oparciu o „proroctwa-post-factum” to tym samym zaprzeczają proroczym zdolnościom swego Mistrza, a znaczne fragmenty ewangelii (Mała Apokalipsa) nieświadomie deprecjonują do roli wytworów ludzkiej fantazji.

### **Konflikty z faryzeuszami**

W tym samym stylu pseudo-egzegezy stwierdza się, że Mateusz i Łk w przeciwieństwie

do Marka opisują szeroko konflikt z faryzeuszami. Chodzi tu o Mowę przeciwko faryzeuszom i uczonym w piśmie (zawartą w Quelle), tyle że cała ta mowa zawarta jest już w swych podstawach w ew. Marka, gdzie nazwano ją Sporem o czystość. Mateusz ma wersję z Marka i z Q, u Łukasza obie występują w dużej wstawce (poprzez połączenie, jedna wersja za drugą).

Stwierdza się również, że Mt i Łk opisują prześladowania mające miejsce dopiero w latach dziewięćdziesiątych — problem w tym, że dokładnie te same zdania znajdujemy u Marka w „Mowie do uczniów” (8.34) i w „Mowie proroczej” (13.9-13) zwanej też „Małą apokalipsą”. Skoro więc na podstawie pewnych zdarzeń datuje się Mt i Łk na lata dziewięćdziesiąte, to jeśli to samo opisuje „Marek” to jego ewangelia nie mogła powstać wcześniej.

### **Chronologia**

Jaka więc mamy przesłanki do datowania tekstu ewangelii? Podstawowym kryterium powinna być znajomość ich tekstu przez ojców kościoła, apologetów i ogólnie chrześcijan.

> Paweł (~50-63) w swych listach pisze jedynie o ukrzyżowaniu i zmartwychwstaniu, wzmiankę o Poncjuszu Piłacie uznaje się powszechnie za fałszerstwo. W kilku miejscach odnajdujemy nawiązania do słów z ewangelii, jednak ani razu Paweł nie pisze, iż cytuje nauki swego Pana, a tam gdzie tak twierdzi — słów takich nie znajdujemy.

> Pierwsze rzekome „cytaty” z ewangelii odnajdujemy w listach Ignacego z Antiochii, pisanych w drodze do Rzymu, gdzie zginął śmiercią męczeńską między 107 a 117 r. n.e., „w II poł. rządów cesarza Trajana” (Euzebiusz). Oprócz masochistycznych wizji przyszłych tortur i przyjemności z nimi związanych Ignacy jako pierwszy pisze o Poncjuszu Piłacie, narodzeniu z dziewicy i chrzcie w Jordanie. Jednocześnie ani słowem nie wspomina o tak ważnym źródle jakim powinna być spisana Ewangelia. Ogółem w jego listach odnajdujemy mniej więcej 27 odniesień do Ew. Mateusza.

Zaiste dziwne są to „cytaty”, gdyż w zdecydowanej większości (13) odnoszą się (dosłownie lub niezbyt dosłownie) do passusów znanych wyłącznie Mateuszowi, w 9 do Quelle (przy czym większość tych fragmentów — np. mat 3.7, 3.12, 11.19 - o ile nie wszystkie, nawiązują do pseudo-Quelle, fragmentów Mateusza żywcem skopiowanych w drugiej połowie II wieku w ew. Łukasza i w znacznej mierze nie znanych Marcjonowi) a jedynie w 5 przypadkach mamy odniesienia do słów z Marka.

Otóż taka wybiórczość cytowania świadczyć może o tym, że Ignacy znał raczej Quelle w wersji mateuszowej („logia”) lub też korzystał ze wspólnego źródła tudzież wspólnej tradycji. O wiele bardziej prawdopodobnym wnioskiem będzie jednakże stwierdzenie, że to **listy Ignacego posłużyły jako inspiracja dla późniejszego redaktora ew. Mateusza**. Pomijam przy tym fakt, że listy te mają za sobą długą drogę różnorodnych interpolacji, tak jak z resztą wszelkie pisma kanoniczne i niekanoniczne.

> W okolicach roku 110 pojawia się list Barnaby, w którym to mowa jest o cudach i powołaniu apostołów. Od tego momentu rozkwita twórczość ewangeliczna.

> Przed 130 r. Papiasz wspominać miał jakoby słowa Jana Prezbitera, wg którego Marek spisał nauki Piotra a Mateusz nauki Pana w języku hebrajskim — tak przynajmniej twierdzi Euzebiusz, który jest pisarzem cokolwiek niewiarygodnym. Otóż wg niego Papiasz miał być również świadkiem zmartwychwstania jakiegoś człowieka i innych cudownych zdarzeń, w tym połykania trucizny przez Justusa Barsabę. Jednocześnie tandemowi Euzebiusz-Papiasz zawdzięczamy historię (opartą na ew. Jana), iż jakoby Kleofas znaczy to samo co Alfeusz (co jest zwykłą imaginacją), a Maria, matka Pana, miała mieć dwie siostry o imieniu Maria, z których pierwsza była matką Braci Pańskich a druga synów Zebedeusza. Euzebiusz dodaje przy okazji, że Papiasz cytował opowieść o nawróconej jawnogrzesznicy, „którą znaleźć można w Ewangelii do Hebrajczyków”. Obecnie opowiadka ta znajduje się w ew. Jana, choć włączono ją dosyć późno, gdyż nie ma jej w większości rękopisów. W każdym razie Papiasz nie wie nic o ew. Łukasza i Dz. Apostolskich.

> W 140 r. Marcjon zna prawie całą ew. Łukasza i 10 listów pawłowych. [patrz: [Ew. Łukasza wg Marcjona](#)]. Jednocześnie nie wie nic o Dziejach Apostolskich, które najwyraźniej zostały dołączone później, a sama ew. przeredagowana.

> W roku 150 Justyn Męczennik cytuje fragmenty z Mk, Mt i Łk, nie zna jednak autorów ewangelii.

> Dziesięć lat później Tacjan cytuje ew. Jana, a w roku 170 tworzy wersję „ujednoliconą”, tzw. Diatessaron.

> Dopiero w roku 180 Ireneusz zna już z imienia autorów poszczególnych ewangelii.

> Pod koniec drugiego wieku pojawia się oficjalny rzymski kanon pism świętych (zwany

od nazwiska odkrywcy kanonem Muratoriego), w którym za natchnione uważa się również Apokalipsę Piotra, Mądrość Salomona i hermasowego Pasterza. W zestawieniu tym zabrakło części listów (do Hebrajczyków, 1 i 2 Piotra, 3 Jana oraz Jakuba), zamieszczanych we współczesnych bibliach. Podobny kanon stosowali również Ireneusz (zm. w 202 r.) i Klemens (215 r.), by wymienić tylko wybitniejszych przedstawicieli ówczesnego kościoła.

### **Milczenie apologetów**

Współczesne homilie nawiązują przede wszystkim do nauczania Jezusa, listy apostołskie bynajmniej. Ich autorzy, podobnie jak ojcowie kościoła, opierają swe nauki wyłącznie na Starym Testamencie i na „własnym nauczaniu”, nigdy nie cytują nauk swego mistrza, nigdy do nich nie nawiązują — głoszą Dobrą Nowinę o Chrystusie, a nie Dobrą Nowinę Chrystusa. Jest to tym bardziej zastanawiające, że powinni, wg kościelnych zapewnień, dysponować tradycją ustną przekazywaną z pokolenia na pokolenie. Jednak tak nie jest, a sama różnorodność i wewnętrzna sprzeczność ewangelicznych opowieści stanowi raczej dowód na ich midraszowy charakter.

Drugi wiek chrześcijaństwa przynosi kolejne problemy. „Najbardziej zadziwiające, że wszyscy wielcy apologetci drugiego stulecia (z wyjątkiem Justyna i Arystydesa — pomniejszego syryjskiego apologety) pomijają milczeniem postać historycznego Jezusa w swoich obronach chrześcijaństwa przed poganami. Dotyczy to również Tacjana w jego wypowiedziach sprzed Diatessaronu. Zamiast tego apologetci przedstawiają świadectwo chrześcijaństwa wywodzącego się z filozofii platońskiej i hellenistycznego judaizmu nauczając o czczeniu monoteistycznego żydowskiego Boga i Syna typu Logos — siły obecnej w świecie, działającej jako objawiciel i pośrednik pomiędzy Bogiem a ludzkością.” (Earl Doherty) Przykładowo „Minucjusz Feliks wyszydza każdą doktrynę uważającą ukrzyżowanego człowieka za Boga i Zbawiciela”.

Wydaje się więc, że ewangelie kanoniczne stanowią wytwór pierwszej połowy drugiego wieku n.e., powoli przedzierający się do chrześcijańskiej świadomości. Jest znamienne, że dopiero 2 list Piotra, pochodzący z III w. (wcześniej nie był znany, co przyznaje lakonicznie nawet BT), stanowiący 'twórcze rozszerzenie' listu Judy, jako pierwszy nawiązuje do opowieści ewangelicznych (chrzest i przemienienie na górze Tabor).

### **Stopniowanie redakcji**

Spora część współczesnych biblistów to ślepcy brodzący w miedzy dwóch źródeł. Twierdzą na przykład, że tekst główny (po oczyszczeniu z Q i materiałów odrębnych -> źródło M) jest rozszerzony przez „Mateusza” i „Łukasza” w stosunku do Marka. Tak jest tylko częściowo, bo w wielu miejscach jest akurat odwrotnie. Deschner myli się całkowicie stwierdzając, że "O ile u Marka Jezus uzdrawia jednego ślepcę to u Mateusza już **dwóch** ślepców itd.". Nie raczy on zauważyć, że o ile „Łukasz” istotnie pisze o jednym ślepcu, a „Mateusz” o dwóch, to „Marek” przebija ich obu podając jego dokładne dane: „bar Tymeusz: (po grecku) syn Tymeusza” (10.46). Nie jest to wyjątek lecz raczej reguła. Marek zasypuje nas imionami: Szymon Cyrenejczyk to „ojciec Aleksandra i Rufusa”, Lewi to „syn Alfeusza” itd. U Łk i Mt Jezus wchodzi sam do Kafarnaum — u Mk już w obstawie czterech apostołów. Tam gdzie u Mateusza pytają się o coś uczniowie, u Marka pojawiają się imiona:

Mt: 24.3. A gdy siedział na Górze Oliwnej, przystąpili do niego uczniowie na osobności, mówiąc:

Mk: 13.3. A gdy siedział na Górze Oliwnej naprzeciw świątyni, zapytali go na osobności Piotr i Jakub, i Jan, i Andrzej.

W innych miejscach mamy tendencję odwrotną — Mateusz dopisuje imiona tam, gdzie nie podaje ich Marek. Potęgowanie epickości jest zawsze świadectwem późniejszych wersji. Przykładem może być ew. Nikodema, gdzie autor zna już imiona dwóch łotrów, rzymskiego centuriona i kobiety cierpiącej na krwotok (słynna Weronika), bo jak wiadomo im człowiek starszy tym ma lepszą pamięć, a im więcej lat upływa tym więcej się można dowiedzieć o rzeczach wcześniej nieznanach.

Można oczywiście przyjąć, że to nie Marek rozszerza, lecz Mateusz skraca nieistotne informacje. Taka zmienność „prymitywności” tekstu dowodzi zawsze korzystania ze wspólnego źródła.

Pierwsza część ewangelii zbieżna jest u Mt i Łk a przeciwstawna Mk: tylko ci pierwsi wspominają, że Jezus wstąpił do **Nazara** (a nie Nazaretu — jak w tym miejscu powszechnie się tłumaczy), chociaż - dodajmy — jeszcze przed chwilą rozpisywali się o zamieszkaniu świętej rodziny w **Nazarecie**.

W przypadku ewangelii niemal całkowitemu przemilczeniu ulega fakt późniejszych

uzupełnień jednych ewangelii na podstawie drugich (co zdradza słownictwo), usuwania niewygodnych fragmentów czy interpolowania najnowszych nowinek teologicznych. Ewangelie apokryficzne zdradzają daleko posuniętą wielowarstwowość, szereg redakcji nakładających się na siebie. W przypadku tekstów kanonicznych sytuacja mamy identyczną, jednak mówić o tym nie wolno, bo w tym przypadku nad wszystkim panował duch święty, a raczej duch epoki.

### **Budowa ewangelii**

Pójdźmy dalej: Ew. Łukasza zbudowana jest bardzo ciekawie: cały dodatkowy materiał wsunięty jest w dwóch dużych wstawkach (a raczej jednej małej i jednej dużej) — pomijając kilka dodatków i zniekształcony przez kopistów opis chrztu. Jeśli więc usuniemy te dwie wstawki oraz historię narodzin i chrystofanie (pośmiertne objawienia) to otrzymamy spójną ew. Marka tyle że mającą... 430 wersów czyli jedynie 2/3 „oryginału”. Dla porównania Mt przepisuje niemal całość, cytuje 95 % Marka (628,5 z 664 wersów), choć jak już wspominałem jego wersja również wykazuje pewne odchylenia od stanu pożądanego (zgodności z Łukaszem przeciwko Markowi).

Myli się ten, kto sądzi, że „Łukasz” dokonał „usunięć dublujących się materiałów” — po pierwsze u Łk jest sporo dubletów, a po drugie w wersji Mk zamieszczonej u Łk nie ma wielu „zwykłych” opowieści, chociażby o chodzeniu po morzu, nie mających żadnych dubletów. A poza tym — ok. 60 wersów, których nie ma w tekście głównym znajdujemy w dużej wstawce (również w małej) — chodzi chociażby o „Błuznierstwo przeciw Duchowi”, „O soli”, „Oszczercstwa” i wiele innych — teksty te są rozbudowane (opatrzone komentarzem) w inny sposób niż u „Marka” gdzie są łączone w większe grupy i znacznie rozszerzane (np. część o rozwodach — Marek ma już całą opowieść, podczas gdy u Łk jest tylko jeden wers), a co ważniejsze materiał ten występuje u „Mateusza” przeważnie w dwóch wersjach: wg Mk i wg Łk (Quelle). A więc mamy niejako nowe wspólne źródło:

a) włączone do Quelle, spojone z jego pozostałymi fragmentami,  
b) włączone do kolejnej redakcji ew. Marka (wersja Mk z Łukasza byłaby więc pod względem strukturalnym i ilościowym ew. Pra-Marka).

Mówiąc dobitniej: spora część Quelle występuje u „Marka” tyle, że w nieco odmiennej wersji, bądź często w wersji identycznej, lecz inaczej skomentowanej (rozszerzonej). Ponadto do Quelle włączono sporo cytatów występujących już u Mk jak i w „pMk”, przykładem może być sztandarowa pozycja z Q czyli modlitwa Ojciec nasz. „Mateusz” ma wersję rozszerzoną w stosunku do wersji „Łukasza”, lecz „streszczenie” tej modlitwy ma również „Marek” (11.25) (dublet oczywiście u „Mateusza”). [patrz: [Modlitwa pańska](#)]

Te formy nazwałem **MQ**, jako że zaliczane są do Quelle a jednocześnie występują u Marka. W szerszym ujęciu: **są to te wszystkie formy (fragmenty) z Marka, które u Łukasza nie znalazły się w tekście głównym, lecz we wstawkach.** Po raz kolejny zauważamy, że Łukasz dysponuje starszą wersją tekstu, formy tworzące całość u Mk i Mt u Łukasza bywają rozbite na mniejsze, niezależne fragmenty.

### **Struktura ewangelii synoptycznych**

O ile tekst główny u Mateusza jest niemal tożsamy w kolejności form i treści z Markiem to u „Łukasza” chociaż mamy tę samą kolejność działów (Jan — Kafarnaum — Lewi — Podobieństwo — Cuda - Działalność misyjna — Mowa do uczniów — Judea — Jerozolima — Męka), to formy w nich zawarte w większości przypadków występują w odwrotnej kolejności niż u pozostałych synoptyków. Różnią się też znacząco w treści. Przykładowo: centurion powiada u Mk i Mt: „Prawdziwie ten był Synem Bożym”, Łk ma tutaj: „Zaiste, człowiek ten był sprawiedliwy!”. Podobne, drastyczne różnice występują w opisie błogosławieństwa paschalnego (wersy 22.19-20 stanowią **wstawkę** występującą w nielicznych rękopisach i wzorowaną na wersji markowo-pawłowej).

Reasumując: wszystkie trzy synoptyczne ewangelie kanoniczne stanowią rozszerzenia wcześniejszych i odmiennych pra-ewangelii Marka. „Mateusz” być może korzysta nawet z dwóch różnych ew. Marka, co można dowieść ogromną ilością dubletów. Z drugiej strony Quelle to w znacznej mierze rozszerzenie tematów z M (chociażby kolejna mowa misyjna, rozbudowane partie nt. powtórnego przyjścia syna człowieczego itd.), uporządkowane w określonej kolejności. Q stanowiło być może spójny zeszyt o czym świadczy wielokrotnie ta sama kolejność u Mt i Łk. Z drugiej strony znaczna część materiałów zaliczana do Quelle wynika raczej z wykorzystania przez późniejszych kopistów ew. Mateusza. Jest bowiem nieprawdopodobne aby dwóch redaktorów działając niezależnie od siebie te same słowa umieszczało w tych samych fragmentach opowieści, podczas gdy większość — w różnych. Zapożyczenia z Mateusza zdradza również słownictwo: Mateusz wielokrotnie, we fragmentach

znanych tylko jemu, używa takich słów jak „płody żmij, złe pokolenie” itd. U Łukasza zwroty te znajdujemy jedynie w dosłownych kopiach z Mateusza. Podobnie jest ze słowem „ewangelia”, które u Marka i Łukasza występuje nader często i prawie zawsze tylko u jednego z ewangelistów. U Mateusza z kolei tylko w kilku miejscach, ponadto ani razu nie pojawia się samodzielnie, zawsze wynika z analogii do innego tekstu. Logicznym więc wnioskiem będzie stwierdzenie, że termin 'ewangelia' nie był używany przez Mateusza, a te parę miejsc gdzie występuje stanowi efekt późniejszych naleciałości i pracy kopistów (tak jak i "Królestwo **Boże**", które pojawia się w trzech miejscach zamiast stricte mateuszowego terminu "Królestwo **Niebieskie**").

### **Ewangelia Jana**

Twierdzi się, że ew. Jana jest najpóźniejsza, podczas gdy jako jedyna zawiera szczegółowy opis żydowskich świąt, kolejnych podróży i wyglądu Jerozolimy. Jeśli odrzucimy wszystkie rzekome mowy (większość w duchu gnostycznym) to otrzymamy sensowny rdzeń będący relacją jakiegoś Żyda z Judei, niekoniecznie odnoszącą się do Jezusa, którą następnie wielokrotnie uzupełniano i przerabiano. Kolejnym podłożem dla ewangelii Jana - czy też może jej pierwszą redakcją — byłaby tzw. Ewangelia Znaków zawierająca cuda Jezusa oraz skrócony opis męki.

### **Schonfield**

W książce „Ukrzyżowany” prof. Schonfielda mamy do czynienia z typowym podejściem różnej maści krytyków biblijnych szukających „historycznego” Jezusa w niehistorycznym materiale. Otóż w jednych miejscach neguje on autentyczność pewnych fragmentów wykazując ich podobieństwo do tekstów z Flawiusza, by w innym miejscu na podstawie tychże fragmentów wyciągać niezbyt rozumne wnioski typu: „młody Jezus to rozumna istota” itp. Podsumowując: traktuje on całą ewangelię jako tekst historyczny. Podobne tendencje można zauważyć u chociażby Deschnera, który po frontalnym ataku na źródła, zaczyna tworzyć różne hipotezy, myląc przy okazji fakty i odczytując dosłownie opowieści, które dotyczyły raczej czasów ewangelistów. Przykładem mogą być historie narodzin. Najpierw stwierdza się ich historyczną absurdalność, wtórność wobec starotestamentowych bajek (o narodzeniu Samsona, Samuela, Józefa i innych nazorejskich synów bożych) by następnie na podstawie tego baśniowego materiału debatować o możliwym roku narodzenia kolejnego Jozuego, (po grecku: Jezusa), wyprowadzającego naród do ziemi obiecanej.

Schonfield stwierdza autorytatywnie (ciekaw jestem na jakiej podstawie), że nieprawdopodobne jest powstanie Quelle po roku 50-tym. Jest to kolejny pseudo-dogmat, można mówić co najwyżej o rdzeniu Q (kazania), a nie o całości. Mamy tu przecież, jak już wspominałem, opisy zburzenia Jerozolimy i rozszerzone kwestie dotyczące prześladowań i waśni rodzinnych oraz konfliktów z faryzeuszami (lata 80-te); ponadto w podobieństwie o minach, cytowane są fragmenty z Flawiusza dotyczące osoby Archelaosa. Dalej, pisze on (tzn. Schonfield), że „Marek” nie znalazł materiału Q. Jako osobnej publikacji z pewnością, ale materiały te w wielu miejscach się dublują, czego jakoś (prawie) nikt nie chce zauważyć. Moim zdaniem wynika to z tego, że większość autorów nowotestamentowych bazuje na cudzych publikacjach, nie zadając sobie trudu sprawdzenia ile w nich jest prawdy. Przykładowo możemy przeczytać u Weddiga Fricke, że „Marek” posługuje się językiem gminnym, żołnierskim, czego dowodzić ma słowo *aphedron* użyte w wersecie 7,19 (wychodek, a dosłownie: sracz), lecz przecież w paralelnym wierszu „Mateusz” tak samo używa słowa *aphedron* (w sumie to w większej części cytuje dosłownie, używa tego samego, prymitywnego słownictwa), a nikt jakoś nie oskarża „Mateusza” o gminność i kolokwializm. Kolejną bzdurą jest twierdzenie, że Marek używa dużo zapożyczeń z łaciny, przez co miał on pisać jakoby w Rzymie. Jest to oczywiście nawiązanie do legendy o Piotrze w Rzymie, gdzie Marek miał rzekomo być jego uczniem. A jakie są dowody na owe latynizmy? Otóż katolicki pisarze podają tu numery wersów w których mowa jest o ... „centurionie pod krzyżem” i o „centurionie u Piłata” — czyż to nie urągające rozumowi? Czy jeśli ktoś pisze o rzymskich żołnierzach to znaczy, że pisał w Rzymie?! Czy 'Quo vadis' jest dziełem Rzymianina? Rzecz jasna znajdujemy w ewangeliach łacińskie naleciałości, tyle że występują one we wszystkich tych „dobrych wiadomościach”.

### **Autobiografia Flawiusza**

Pisałem o datowaniu ewangelii na podstawie opisywanych zdarzeń, równie ciekawych wniosków dostarcza analiza tekstu pod względem zapożyczeń. W Mk mamy kilka nawiązań do „Autobiografii” Flawiusza, przykładem może być opowieść o Józefie z Arymatei. Motyw ten (apo arimathaias) występuje w „Autobiografii” (101 r.) gdzie Józef ben Mathias zauważa trzech

znajomych wiszących na krzyżu, prosi więc Tytusa o ich ciała, ten z kolei daje mu do pomocy medyków, dzięki czemu jednego z trzech ukrzyżowanych udaje się odratować, (k.75 rozdziału). Zbieżność jest znacząca, można więc postawić trzy hipotezy:

1. Zbieżność ta jest dziełem przypadku
2. Flawiusz korzysta z ewangelii
3. Ewangelieści posiłkują się Flawiuszem, ewentualnie znają tę historię z innego źródła

Wybór wersji zdarzeń jest w zasadzie niemożliwy, można chyba tylko określać prawdopodobieństwo, która wersja jest bardziej prawdopodobna od innych, wybór trzeciej oznaczałby przesunięcie daty powstania Mk na 102+ rok n.e.

Dodajmy do tego, że pierwotny zakres Męki kończył się nie na opisie pogrzebu i pustego grobu (zaskakująca odmienność u wszystkich czterech ewangelistów), lecz na wyznaniu rzymskiego centuriona: „Zaiste, człowiek ten był sprawiedliwy!”. W apokryficznej [ew. Piotra](#), starszej w znacznej części od ew. kanonicznych są to jeszcze tłumy pobożnych Judejczyków. Jednak z biegiem lat pobożni Judejczycy zmieniają się faryzejskie żmije a pogańscy okupanci w pobożnych Rzymian i świątobliwych centurionów.

Podsumowując, ewangelie kanoniczne datować można w swej podstawowej formie na lata 80-130 przy czym, z jednej strony, bazowały na źródłach starszych, takich jak Ewangelia Krzyża czy różnych formach tradycji ustnej, z drugiej, ulegały dalszym modyfikacjom, obróbkom i uzupełnieniom aż do początków IV wieku (wstawka trynitarna).

Proces „doskonalenia” treści ewangelicznej trwa w zasadzie nadal przejawiając się w kolejnych przekładach, gdzie pewne wyrazy się usuwa („Jezus Barabasz” czy „Lebeusz”), inne dodaje, w zależności od orientacji tłumacza, w innych miejscach zmienia się formę gramatyczną, a to, czego nie da się sprostować w tłumaczeniu, opatruje się stosownym, wszystko wyjaśniającym komentarzem.

Podobna tematyka na: [Synopsa Ewangelii](#)

### **[Krzysztof Sykta](#)**

Zajmuje się głównie biblistyką i religioznawstwem. Skończył ekonomię, jest dyrektorem w izbie gospodarczej i redaktorem w Magazynie Przedsiębiorczości i Integracji Lokalnej IMPULS. Redaktor naczelny ezinu Playback.pl

[Pokaż inne teksty autora](#)

(Publikacja: 20-06-2002 Ostatnia zmiana: 16-08-2006)

[Oryginał.](#) (<http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,604>)

Contents Copyright © 2000-2008 Mariusz Agnosiewicz

Programming Copyright © 2001-2008 Michał Przech

Autorem tej witryny jest Michał Przech, zwany niżej Autorem.

Właścicielem witryny są Mariusz Agnosiewicz oraz Autor.

Żadna część niniejszych opracowań nie może być wykorzystywana w celach komercyjnych, bez uprzedniej pisemnej zgody Właściciela, który zastrzega sobie niniejszym wszelkie prawa, przewidziane

w przepisach szczególnych, oraz zgodnie z prawem cywilnym i handlowym, w szczególności z tytułu praw autorskich, wynalazczych, znaków towarowych do tej witryny i jakiegokolwiek ich części.

Wszystkie strony tego serwisu, wliczając w to strukturę katalogów, skrypty oraz inne programy komputerowe, zostały wytworzone i są administrowane przez Autora.

Stanowią one wyłączną własność Właściciela. Właściciel zastrzega sobie prawo do okresowych modyfikacji zawartości tej witryny oraz opisu niniejszych Praw Autorskich bez uprzedniego powiadomienia. Jeżeli nie akceptujesz tej polityki możesz nie odwiedzać tej witryny i nie korzystać z jej zasobów.

Informacje zawarte na tej witrynie przeznaczone są do użytku prywatnego osób odwiedzających te strony. Można je pobierać, drukować i przeglądać jedynie w celach informacyjnych, bez czerpania z tego tytułu korzyści finansowych lub pobierania wynagrodzenia w dowolnej formie. Modyfikacja zawartości stron oraz skryptów jest zabroniona. Niniejszym udziela się zgody na swobodne kopiowanie dokumentów serwisu Racjonalista.pl tak w formie elektronicznej, jak i drukowanej, w celach innych niż handlowe, z zachowaniem tej informacji.

Plik PDF, który czytasz, może być rozpowszechniany jedynie w formie oryginalnej, w jakiej występuje na witrynie. **Plik ten nie może być traktowany jako oficjalna lub oryginalna wersja tekstu, jaki zawiera.**

Treść tego zapisu stosuje się do wersji zarówno polsko jak i angielskojęzycznych serwisu pod domenami Racjonalista.pl, TheRationalist.eu.org oraz Neutrum.eu.org.

Wszelkie pytania prosimy kierować do [redakcja@racjonalista.pl](mailto:redakcja@racjonalista.pl)